PONIEDZIAŁEK dnia 15. Lutego 1819. (Nro 112.)

Gazeta Codzienna Narodowa i Obca.

Prenumerata w Warszawie kosztuje na Kwartał Zł: 10. po Województwach z Pocztą na Kwartał Zł: 13

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Rossia.

z Wilna dnia 25 Stycznia V. S.

(z Kurjera Litewskiego).

Wypis z zalecenia JW. sprawującego Ministerjum policji Jenerała piechoty i kawalera Hrabiego Wiazmitynowa do JW. pełniącego obowiązki Cywilnego Gubernatora Wileńskiego Vice-Gubernatora, dnia 6 Stycznia 1819 roku.

„ Dnia 2 b. m. Stycznia miałem szczęście otrzymać imienny Jego Cesarskiej Mości Najwyższy z podpisem własnoręcznym Ukaz w którym wyrażono:

„Dowiedziałem się, że Policje w czasie Moich podróży przez miejsca im podległe: zabraniają podawać prośb do własnych rąk Moich. — Takowe postępowanie Policji, oddalające w pewnym względzie od wiadomości mojéj potrzeby mieszkańców odwiedzanych przezemnie części Państwa, nigdy nie mogło być zgodne z mojém życzeniem. Zatém zalecam wam do wszystkich Policyj surowe wydać zalecenie, ażeby odtąd nie wzbraniały prośb podawać do własnych rąk moich, lecz tylko przestrzegły: żeby to czynione było z powinną do okoliczności przystojnością”.

Anglia.

z Londynu 30 Stycznia.

W Parlamencie, naradzano się nad Adresem podziękowania podać się mającym Xciu Rejentowi, z powodu mowy, którą Komissarze w jego imieniu pierwsze posiedzenie Parlamentu zagaili. Znalazło się kilka przeciwnych głosów. Jeden z Członków Pan Macdonald, mówił między innemi w ten sposób: „ Oświadczono nam w mowie Króleskiej, iż dochody Państwa pomnożone zostały. Piękna wiadomość! Wprawdzie miło nam jest usłyszeć, iż Naród Angielski, był w stanie 4. miljony więcej Skarbowi opłacić; ale wolelibyśmy dowiedzieć się, iż w przyszłości, nie będzie już potrzebował opłacać tyle. — Nie jestże to grzechem, aby Naród większe dziś niźli w czasie wojny, ponosił ciężary? — Co do tak pomyślnego wewnętrznego stanu Anglji, czyliż nie postrzegamy, jak się w kraju rozkrzewiły występki, jak pomnożyło żebractwo, jak napełnione są więzienia, jaka nędza, w każdém miejscu widzieć się daje! Jeśli teraz nie potrafiemy zmniejszyć wydatków naszych, cóż się stanie z nami w czasie wojny? Wszakże mo-

że jeszcze przyjść do tego, że potrzeba nam będzie bronić najmilszych swobód naszych; że mścić się na nas będą Ci, któryśmy po tyle razy zwyciężyli; że podniosą na Nas oręż niewdzięczni, których my od upadku zasłoniliśmy; że wreszcie uderzą sprawiedliwie przeciw nam ci, na których zgubę i zniszczenie sprzysięgliśmy się! Wprawdzie podług mowy Królewskiej, pewni być powinniśmy pokoju; Ministrowie zapewniają nas, że spuścić się bezpiecznie możemy na zawarte układy, na przyjaźń Mocarstw obcych; ale zdaniem mojem, wszystkie te traktaty, co do ich trwałości, nie są warte jednej szczypty tabaki, z tych brylantowych tabakier, któremi zaszczycone zostały osoby układy zawierające. Jeden jest tylko sposób, na zabezpieczenie pokoju: mądra i oszczędna administracja, oraz niezmienne, sprawiedliwe i liberalne postępowanie względem obcych Narodów, bez uwagi czy są mocnemi, lub słabemi. — Spodziewać nam się należało po tych przyjaciołach pokoju i Chrześcijaństwa, że zniesiony będzie Handel ludźmi. Czyliż spełnili nasze nadzieje? Nie znalazłoż się Mocarstwo, przeciwne obaleniu tego ochydnego handlu, a przecież należące do świętego związku? i t. d."

— Na dniu 27 uchwaliła Izba wyższa, ażeby Xięciu Jork powierzoną była opieka nad osobą Króla.

— Mówca Hunt bawi ciągle w Manchester. W tych dniach kazał po rogach wszystkich ulic, wywiesić następujące ogłoszenie:

„Panowie Hunt, Chapman, Whitwort i Johnston, znajdując się podczas ostatniego widowiska na teatrze, po łotrowsku napadnięci i pokrzywdzeni zostali, a to w sposób następujący: Kapitan Frazer, Lord Uxbridge, oraz trzech czy czterech innych Oficerów, których nazwiska nie są dotąd wiadome, bez najmniejszéj przyczyny napadli na ich lożę wraz z dwudziestu lub trzydziestu innemi łotrami, porwali Pana Hunt i jego przyjaciół, i z Teatru wyrzucili. Jeden z owych złodziei porwał Panu Chapman szpilkę brylantową, i zegarek także skraść usiłował. Ktoby tego łotra dostawił, tak iżby do odpowiedzialności mógł być pociągnionym, otrzyma w nadgrodę 50 gwineów, po którą się do P. Chapman uda. — Z innemi zbrodniarzami postąpiono będzie podług prawa".

„Hunt".

Przypadek powyższy zdarzył się dnia 24 wieczorem, w chwili gdy śpiewano pieśń: God save the King, pod czas któréj Pan Hunt i jego przyjaciele z nakrytemi głowami w loży siedzieli. (obacz Nro 110 Gazety Codziennéj).

Hunt miał zamiar nazajutrz, z 18stu uzbrojonemi towarzyszami udać się znów na teatr, ale Dyrekcja lękając się aby nieprzyszło powtórnie do bitwy, zamknęła tego wieczora widowisko. Dnia 26 znajdował się jednak Hunt na teatrze, i następującą miał do przyjaciół swoich przemowę:

„Przyjaciele! wiem, że niecierpicie wrzawy, ale niedaliby wam pokoju rozjuszeni wojownicy z pod Waterloo! radzę wam więc abyście się raczéj spokojnie rozeszli".

Oddalił się potém Mówca i przedstawił na piśmie okoliczność powyższą Xięciu Jork, gdzie między innemi oświadczył: „Fałszywie okrzyczany jest lud Angielski, jakoby nierząd i zamięszanie lubił. Wasza Xiążęca Mość wiesz dobrze, że pokrzywdzenia których się wojskowi Francuscy, na spokojnych mięszkańcach Paryża dopuścili, dały pierwszy powód do pamiętnéj rewolucji Francuskiéj".

— Dług narodowy Anglji do dnia 5. Stycznia 1818. obrachowano na Summę

893. Miljonów funtów Szterlingów, (około 35,720. Miljonów Złotych polskich). Od powyższej Summy, opłaca Anglja rocznie 30. Miljonów funt: Szterling: (około 1,200. Miljon: Zł; pols:) procentu.

— W końcu Listopada nadzwyczajna burza, poczyniła wielkie spustoszenia w Indjach wschodnich. Na Jamajce plantacie cukru, a na wyspach S. Jędrzeja i S. Łucji Plantacje kawy, przez tęż burzę zupełnie zniszczone zostały. Na morzu, wiele okrętów zatonęło.

— Miasto Liverpool znalazło sposób na pozbycie się żebractwa: każdego schwytanego żebraka, po wyćwiczeniu kijami odesłano do właściwéj parafji. Teraz żaden już żebrak się nie pokaże.

— Morning Chronicle zawiera wypis z listu dawnego Oficera Angielskiego, dowodzącego Artyllerją wojsk Niepodległych, oblegających twierdzę Hiszpańską Cumana. List ten jest najdokładniejszą odpowiedzią na potwarz rzuconą na Rząd Venezueli i Jenerała Boliwara; daje oraz wyobrażenie o spodziewanych przez patriotów skutkach rozpoczętéj wojny.

„Jenerał Boliwar — pisze ten Oficer — przyjął mię z największą uprzejmością; posiadam teraz jego zaufanie i szacunek, co sobie za wysoki zaszczyt uważam. Może ciekawą będzie dla wielu osób krótka wiadomość o życiu tego sławnego człowieka. Urodził się w Carracas 1783 roku, a dokończył nauk w Europie, którą w większéj części zwiedził. — Posiada wielką wiadomość literatury. Jest pełnym szlachetnych uczuć i stałym w przedsięwzięciu. Przynosi zaszczyt (jeżli to stać się może) sprawie, któréj się poświęcił, i nierównie jest wyższym nad wszelką pochwałę, którąbym tutaj mógł go uczcić.

„Posłałem do Anglji podobny bardzo obraz Jenerała Boliwara; spodziewam się iż sztychowanym zostanie, aby czciciele cnoty i przywiązania do ojczyzny widzieć mogli wyobrażenie człowieka, który tak długo walczył z bohaterskiém męztwem przeciw despotyzmowi, a którego szlachetne usiłowania wkrótce na szczęście ludów pomyślnym skutkiem uwieńczone zostaną.

„Żałuję, że przymuszony jestem donieść, iż postępowanie niektórych Pułkowników, zniewoliło kilku Oficerów Angielskich do powrotu do Europy. Ale to nieupoważniało tychże Oficerów do ogłoszenia fałszywych doniesień o stanie kraju, w którym się jeszcze nie znajdowali; i którego przeto znać nie mogli. Wyspy na których wylądowali, są właśnie nieprzyjaznemi Niepodległym.

„Co do mnie, to tylko powiedzieć mogę, że cieszę się z mojego powodzenia, a Oficerowie szczególniej mojej broni, którzy powrócili do Anglji, żałować będą gdy się dowiedzą, że Rząd tutejszy umie szanować i wynadgradzać prawdziwą zasługę. — Gdzież być może szersze dla talentów i jeniuszu pole? Możnaż sobie pięknięjszą sprawę wystawić? dla niej, przekonawszy się o jej słuszności, opuściłem lubą sercu mojemu żonę i dzieci!

„Mianowany zostałem Jenerałem Adjutantem Armji. Zatrudniam się w tej chwili projektem urządzenia karności wojskowéj, stósownej do teraźniejszych okoliczności i do charakteru narodowego. Wkrótce wyjedziemy z Dyrektorem Najwyższym w celu obejrzenia wojsk nowo zaciągnionych. — Wewnątrz kraju, idzie wszystko najpomyślniej. — Prowincja Casanare jest wolną. Niezmordowany Paez, bije Hiszpanów wszędzie, gdzie się z niemi spotka! — Ma w swojej Armji wielu Oficerów Angielskich, których szczególniej poważa.

„Nigdy sprawa patriotów nie zdawała się pomyślniejszą jak dzisiaj. Mamy dosyć broni, ammunicji, i odzienia, na czém nam zawsze zbywało. — Rzeki napełnio-

ne są statkami, co dowodzi; iż handel idzie pomyślnie."

— Dziennik the Courrier, donosi o nowym spisku w Madrycie, który miał być bardzo niebezpiecznym, ale znowu odkrytym został.

— Xiąże Rejent podarował Xciu Wellingtonowi okrągły stół Bonapartego, na którego powierzchni porcelanowéj znajdują się wyobrażenia najznakomitszych zdobywców świata. Stół ten, otrzymał Xiąże Rejent od Ludwika XVIII.

— Z powodu wiadomości, która się na Martynice rozejść miała, jakoby wyspa S. Heleny napadniętą i Bonaparte uwolnionym został; czyni Dziennik the Times następujące uwagi: „Niemogliśmy się dotąd dowiedzieć, jak silną była ta wyprawa i jakim sposobem udało jéj się Bonapartego uwolnić. Zagadką jeszcze jest dla nas dotąd, ktoby taką wyprawę przedsięwsiąść, i gdzieby zdobycz swoją mógł uwieźć? — Wiadomości z Martyniki nie donoszą wcale, w jaki sposób napaść uskuteczniona była, czy zwycięstwo na morzu lub na lądzie odniesione, czy osada wyspy w otwartym polu pobitą, czyli też flota na morzu zniszczoną, a Admirał jéj w niewolę wzięty został; albo wreszcie, czy Bonapartyści w nocy nie napadli, i we śnie Gubernatora Lowe nie schwycili? — Wszystkich tych ciekawych nader wiadomości z cierpliwością oczekiwać musiemy, a tym czasem, aby ciekawość naszą zaspokoić, spodziewamy się, iż wkrótce więcej okrętów z Martyniki nadejdzie, i przywiozą Nam odezwę Napoleona wielkiego datowaną: „W Pałacu naszym w Longwood" w któréj on przychylnym sobie Anglikom i innym narodom, oświadczy: „iż Orły Cesarskie z wyspy na wyspę przenosić się będą, póki wreszcie na wieżach Kościoła S. Pawła w Londynie, spokojności nie znajdą".

OBWIESZCZENIE.

Dnia 16 mca Lutego roku bieżącego, o godzinie 10 rannéj, tu w Warszawie w Rynku Starego Miasta, pod Nrem 37 na pierwszém piętrze, w pomieszkaniu podpisanego Komornika; przez publiczną licytacją sprzedane będą prawnie zajęte klejnoty i srebro jako to: kollje z brylantami à jour oprawne, kolczyki z brylantami à jour oprawne, fermoar z brylantami, różne półmiski srebrne; i taca srebrna; niemniéj baranki siwe sztuk 200 więcej dającemu, a to za gotowe kurant zwane pieniądze, nadmieniając że wspomnione klejnoty i srebro na trzy dni przed licytacją w domu pod liczbą 528 przy ulicy Podwale u JPana Karola Pahla w sklepie od godziny 11 do 12 codziennie wystawione będą.

w Warszawie dnia 8 Lutego 1819 r.

Jan Redlich K. T. C. W. M.

DOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE, czynione w Warszawie przez Ant. MAGIER.

Dnia	Termometr		Barometr			Wiatr	Stan Nieba	Wysokość wody na Wisle.	
rano.	ciepła	zimna	cale	linje	części li:			łokcie	cale
12. Lutego		2	27	6	8	Południo-Zachodni.	Mgła.		
13. Lutego		1	27	2	3	Południo-Zachodni.	Deszcz.		

Wydawcy odpowiedzialni.